

Nie chcesz, to nie – NIEBØ

W naszych głowach całe dnie
Przenikają światy się
I rysując setki map
Tkwimy w punkcie tyle lat
Może nadszedł wreszcie czas
By coś zmienić
Żeby rozgiąć pręty krat
Siły zmierzyć
Nie chcesz to nie
Przecież nie zatrzymasz mnie
Bo już wiem
Nie chcesz to nie
Chyba będzie tak najlepiej nam
Bo czuję, że czegoś Ci brak
Czegoś brak
Nie chcesz to nie
Chyba będzie tak najlepiej
Przeżywamy każdy krzyk
Wciąż wciskając sobie kit
W niepewności krzywy strop
Przecież w końcu runie to
Może nadszedł wreszcie czas
By coś zmienić
Żeby rozgiąć pręty krat
Siły zmierzyć
Nie chcesz to nie
Przecież nie zatrzymasz mnie
Bo już wiem
Nie chcesz to nie
Chyba będzie tak najlepiej nam
Bo czuję, że czegoś Ci brak
Czegoś brak
Nie chcesz to nie
Chyba będzie tak najlepiej
I Ty chyba się zgubiłeś
Czas zmienić coś może

Wyjedź ze stolicy
Lub ucieknij za morze
Jeśli czujesz, że czegoś Ci brak
Jeśli czujesz, że czegoś Ci brak
Nie chcesz to nie
Przecież nie zatrzymasz mnie
Bo już wiem
Nie chcesz to nie
Chyba będzie tak najlepiej nam
Bo czuję, że czegoś Ci brak
Czegoś brak
Nie chcesz to nie
Chyba będzie tak najlepiej
Nie chcesz to nie
Przecież nie zatrzymasz mnie
Bo już wiem
Nie chcesz to nie
Chyba będzie tak najlepiej nam
Bo czuję, że czegoś Ci brak
Czegoś brak
Nie chcesz to nie
Chyba będzie tak najlepiej



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych